

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

PRENUMERATA WYNOSI:

w Kaliszu miesięcznie 3.00 Mk
Z odnośnikiem do domu 3750 Mk.

Na prowincji z przesyłką
pocztową 450 Mk.
Zagranicą 9000 Mk.

Cena pojed. egzemplarza 150 Mk

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz non. lub jego miejsce
na str. 1, 2, 3. m. 400., w tekście m. 300
Nekrologi 400 mk. zwyczajnie 200 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po pol.

№ 5 (7340)

Wtorek, dnia 9 Stycznia 1923 r

Rok XXXI

Stylowy

Od poniedziałku dnia 8 do 10
stycznia 1923 roku włącznie.

MOTTO: Zło trzeba poznać do głębi, jeżeli się chce zniszczyć na zawsze.

Wzruszająca tragedia w 6 aktach wykołuje życie p. t.

Ofiara strasznej namiętności

Początek o godz. 6.00, w soboty niedziele i święta o godz. 4.30. Pod zarządem Agencji kinematograf. „Corso” w Warszawie.

LABORATORJUM

CHEMICZNO-BAKTERJOLOGICZNE

D-ra med. S. WAŁCHOWICZOWEJ

z Radomia, przeniesione do
Kalisza Al. Józefiny № 13, II piętro

WYKONUJE wszelkie analizy
w zakresie diagnostyki lekarskiej wchodzące
(analizy krwi na syfilis i inne).

Czynne codziennie od 9—1 i od 3—6.

Z chorób wewnętrznych i dziecięcych przy-
jęcia między 4—7 po południu.

Szkoła Rzemiosł

przy Stow. Rzemieślników Żydów w Kaliszu

Aleja Józefiny Nr. 29 **poszukuje zaraz**

**wykwalifikowanego
majstra stolarskiego.**

Do oferty należy załączyć świadectwa i krótki
życiorys.

21 **ZARZĄD.**

Baczność Panowie!!

Kto chce ładnie i modnie się ubierać,
niech przyjdzie i zobaczy:

Ogromny wybór najmodniejszych towarów francu-
skich i angielskich, oraz specjalny wybór jedwabi
do fraków i smokingów na sezon karnawałowy.

CENY DOSTĘPNE.

Zakład krawiecki W. GOLDMAN, Babina № 1.

TELEGRAMY.

**Opinia Wielkopolska o zarzą-
dzeniach dla obrony państwa.**

POZNAN. Omawiając ostatnie zarządze-
nia władz centralnych odnośnie do Wielkopol-
ski, prasa niezawisła od czynników antypaństwo-
wych, podkreśla z zadowoleniem, iż władze cen-
tralne przystąpiły do sanacji stosunków. „Go-
niec Wielkopolski” notuje usunięcie wojewody
Celichowskiego i łączy je ze słynnym „strasz-
nym nabożeństwem” w Kościanie, gdzie na dwa
dni przed zamordowaniem ś. p. Narutowicza
urządzili nacjonaliści „nabożeństwo żałobne” z
egzekwiami i przemowami. „Przegląd Poranny”

omawia konfiskatę „Kurjera Poznańskiego” za
artykuły treści antypaństwowej i stwierdza, że
prasa narodowa nie może ująć się w tym razie
za dziennikiem, uprawiającym metody „Kurjera”.

Tak samo „Goniec Wielkopolski” stwierdza
z powodu konfiskaty, że do walki z „faszyzmem”
należało wziąć się już dawno. Energia rządu
spotka się z uznaniem całego społeczeństwa wiel-
kopolskiego, którego nie wolno identyfikować
z agitatorami „ósemki” ani z ich balamucionami
ofiarami.

Pomoc Ameryki dla Polski.

NOWY JORK 8. „Jointed Distribution Co-
mittee” w Nowym Jorku wyznaczył 200.000 dol.
na rok 1923 na akcji sanitarno-ratunkowej w Pol-
sce. Z tego wyznaczono 100.000 dol. specjalnie
na zwalczanie parchów, resztę na łazienki, kursy
przygotowawcze dla sanitariuszek itd. Do War-
szawy przybył specjalnie w tym celu dr. Gollub.

Zamach na ministra Raszina.

PRAGA. Dziś, godz. 8 min. 45 zrana, Józef
Szouval, 21-letni urzędnik asekuracyjny w Nie-
mieckich Brodach, dokonał zamachu na ministra
skarbu, dr. Raszina, w chwili, gdy minister, wy-
szedłszy z mieszkania, wsiadał do samochodu.
Szouval strzelił do ministra z tyłu dwukrotnie,
trafiając go w biodro i raniąc ciężko. Ministra
przewieziono natychmiast do sanatorium Sprawa-
ca zamachu nie należy do żadnej partii politycz-
nej i nie był także w legionach. Jako powód swe-
go czynu podaje Szouval polityczną działalność
Raszina. Postanowił on już dawniej wykonać
zamach i w tym celu w dn. 11 grudnia udał
się do ministerjum skarbu z zamiarem zabicia
ministra Raszina. Nie mógł jednak wykonać wte-
dy swego zamiaru, ponieważ w ostatniej chwili
powstało niebezpieczeństwo, że strzał ugodził
przechodzącą kobietę.

Miljard marek dla drobnego przemysłu

WARSZAWA 8. Ministerstwo przemysłu i
handlu zainicjowało przyjsie z pomocą drobne-
mu przemysłowi, na skutek czego uchwalono wyasy-
gnować ze skarbu państwa jeden miliard marek
na długoterminowe pożyczki dla spółek, powoła-
nych przez czynniki społeczne przy organiza-
cjach rzemieślniczych, działających w trzech
dzielnicach Polski. W miarę potrzeby kredyt
będzie rozszerzony.

Ogólna liczba studentów

WARSZAWA 8. Według ostatnich danych
statystycznych wynosi ogólna liczba studentów
w wyższych zakładach naukowych na terenie
Rzeczypospolitej 38.753, w czem katolików 68
proc. żydów 25 proc.

Niemcy przygotowują atak na Danie i Polskę

PARYŻ. Poincare nakazał francuskiemu
ambasadorowi w Waszyngtonie przedstawić w
sekretarjacie stanu oświadczenia, w których dwa
pierwsze punkty odnoszą się do niewypełnienia
przez Niemcy zobowiązań traktatu wersalskiego;
a trzeci punkt dotyczy bardzo blisko Polski.

Poincare zaznacza: Niemcy nie mogą w żad-
nym razie zaatakować Francji, Włoch, ani Ang-
lii. Niemcy wobec tego zachowują sobie możli-
wość zaatakowania pomniejszych aliantów, w
szczególności Polskę i Czechosłowację, być może
ipaiswa neutralne, jak Danie, aby znowu za-
jąc kraje, zamieszkałe przez dyńczyków i pola-
ków i w ten sposób przygotować swą hegemonję
nad Europą. Francja wie doskonale, że w dniu
w którym Niemcy zdecydują się znowu na woj-
nę, niemiecka armja napadnie przedewszystkiem
na małe sąsiednie narody.

S. p. Marja Lednicka.

WARSZAWA 8. Po długich cierpieniach
zmarła p. Marja Lednicka, małżonka p. Aleksan-
dra Lednickiego.

S. p. Dr. Bronisław Chrostowski

WARSZAWA 8. W czasie badania chorej
zmarł nagle doktor medycyny, Bronisław Chros-
towski. Wezwany lekarz stwierdził śmierć dr.
Chrostowskiego wskutek ataku sercowego.

Zmarły był znakomitym specjalistą w za-
kresie chorób wewnętrznych, szczególnie płuc-
nych. Dr. Chrostowski był uczniem profesora
Ignacego Baranowskiego i przez długie lata był
ordynatorem szpitala Dzieciątka Jezus, a od lat
szeregu naczelnym lekarzem w szpitalu św. Du-
cha. Zyl lat 71.

Wywłaszczanie Polaków na Litwie.

WARSZAWA. Reforma rolna której do-
tąd na Litwie nie stosowano w całej rozciągło-
ści, została ostatnio wykorzystana do walki po-
litycznej z polskością. W pierwszej połowie gru-
dnia u. r. niektórzy właściciele ziemscy na Lit-
wie, znani ze swej niewątpliwej polskości jako
to: Teresa Zanowa w miejscowości Ptaniemunie,
p. Giejsztors w Szaldupiach i p. Zabielski z oko-
lic Kowna otrzymali urzędowe zawiadomienie,
po nowym roku będą zmuszeni z powodów na-
tury politycznej oddać całe swe majątki bez zo-
stawienia sobie nawet siedziby i 80 ha ornej zie-
mi przewidzianych w rozporządzeniu o wykona-
niu normalnej reformy rolnej na Litwie. Osoby,
powyższe zamieszkiwały do czasu wojny świato-
wej stale w swych majątkach na Litwie i nie zaj-
mywały się propagandą destrukcyjną dla pań-
stwa litewskiego. Wywłaszczenia powyższe, sto-
jące w jaskrawej sprzeczności z prawem tak
międzynarodowym jak i lokalnym litewskim,
leży zatem traktować jako początek akcji eks-
terminacyjnej, zmierzającej do usunięcia z Lit-
wy elementów polskich.

Rozłam między sojusznikami.

PARYŻ. W sprawie zerwania konferencji
paryskiej pisze „Petit Journal”, iż jakkolwiek
b. przykren jest stwierdzenie tego rozłamu, trze-
ba przyznać bez ogródek, że Anglia i jej sprzy-
mierzeńcy na kontyngencie przestają na razie
kroczyć wspólną drogą. Obecnie wypadnie
stwierdzić, jakie skutki wywoła zerwanie kon-
ferencji. Ponieważ sprzymierzeni nie zdołali
pogodzić się w kwestji wspólnego programu,
Francji obecnie nie pozostaje nic innego, jak
przy poparciu Belgji, a może i Włoch, chwycić
przymusowych środków wojskowych.

Zbrojenie czeskie nad granicą Polską.

KASSA. Czeskie władze zastrzyły w ostatnich dniach dozór nad granicą polsko-słowacką. Oddziały graniczne zostały wzmocnione i otrzymały bardzo surowe instrukcje. Podobne zastrzyżone instrukcje otrzymały oddziały, stacjonowane w różnych pogranicznych miejscowościach Tatr.

Urzednicy słowaccy, którzy znajdowali się w nadgranicznych miejscowościach, zostali odtransportowani do wewnątrz kraju, zastąpiono ich natomiast urzednikami czesкими, byłymi żołnierzami lub byłymi legionami. Powód tych zarządzeń nie jest dotychczas znany. Zauważyć się jednak daje wśród rządowych czynników czeskich ogromne zdenerwowanie.

„Nie pozwalam”.

Wydaje się to nieprawdopodobnem, a jednak jest prawdziwem, że w zakresie polityki przemysłowo-handlowej mamy w Polsce dwa rządy. Jeden utajony, choć zresztą bardzo głośny i zachłanny, reprezentowany jest przez tak zw. Centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, noszący popularną nazwę Lewjatana. Owo nieoficjalne ministerstwo przemysłu i handlu wywiera tak silną presję na ministerstwo oficjalne, że właściwie to drugie expost zatwierdza wszelkie opinie i postulaty pierwszego.

W każdej zasadniczej kwestji przemysłowo-handlowej słyszymy najpierw zdania i postanowienia Lewjatana, a możemy być z góry pewni, że pozyskają one urzędową akceptację. Ilekroć zdarza się, że np. ministerstwo skarbu wysuwa projekt, nie dogadzający interesom Centralnego Związku, rozbrzmiewa odrazu głośny protest, głośnie: „Nie pozwalam”, które znajduje poparcie uległego ministerstwa przemysłu i handlu.

Oto świeży, jaskrawy przykład. Skarb nasz, jak wiadomo, niszczy pod wpływem topniejącej marki, która dezorganizuje dochody z podatków.

Szuka się więc sposobu opanowania trudności. Między innymi prowadzą się badania nad zastosowaniem t. zw. teoretycznej jednostki pieniężnej. Wyjaśnialiśmy już niejednokrotnie, że nasłuchują się tu pewne wątpliwości, że jednak prędzej, czy później trzeba będzie wejść na drogę reformy, w przybliżeniu opartej na tej metodzie.

Musi być ona wszakże tak ustalona, aby

świadczona na rzecz skarbu stosownie przez walutowane, pozostawały w ekwiwalencji z każdorazowym poziomem naszej waluty. Pociąga to jednak za sobą tę konsekwencję, że, o ile jednostka teoretyczna, czyli właściwie obrachunkowa obowiązuje w opłacie podatków, to ten sam system odnosić się musi do wszystkich wydatków w ogólności.

Zanim jeszcze w departamentach skarbowych plan opracowano, już Centralny Związek wystąpił ze swoim: „Nie pozwalam”.

Wolno rzeczywiście instytucji społecznej krytykować zamierzenia i projekty rządowe. Zadaniem takiej instytucji jest ocena zagadnień gospodarczych pod kątem zbiorowych interesów sfery, które związki reprezentują. Ale trzeba umieć ująć motywy w logiczną argumentację, usprawiedliwić swój protest i zachować miarę sądu, zgodną z pożytkiem publicznym. Zamiast tego Lewjatan wystąpił z apodyktyczną opozycją negującą w zasadzie wszelkie próby stabilizacji waluty, jako szkodliwe dla interesów przemysłu i handlu. Z protestu tego przezierna dążność do utrzymania niskiego stanu marki i jej tendencji zniżkowej, bo to przynosi korzyść przemysłowcom i handlowcom. Nie zdołano nawet ukryć niepokoju, iż, w razie przewalutowywania marek na jednostkę teoretyczną, podniosą się płace robotnicze w równomiernym stosunku do wzrostu cen towarów, co naturalnie osłabi zyski przemysłowo-handlowe.

Związek kończy swój protest następującą apostrofą: „Występuję bezwzględnie przeciwko miernikowi teoretycznemu. C. Z. CPP. G. H. i F. wypowiada się kategorycznie za wprowadzeniem efektywnego złotego, gdy tylko warunki gospodarcze na to pozwolą”.

Uwaga ta jest pełna perfidji. Wiadomo, że warunki gospodarcze długo jeszcze nie pozwolą na wprowadzenie „efektywnego” złotego, a utrzymanie obrachunków skarbowych w marce papierowej będzie coraz bardziej warunki te druzgotało, choć jednocześnie przemysł i handel stosować będą dla siebie dwuwalutowość, co się już obecnie dzieje.

Rzecz prosta, że wystąpienie to byłoby bez znaczenia, gdyby potraktowano je tak, jak na to zasługuje. Lecz, niestety, głosy Centralnego Związku mają zwykle ważki wpływ na postanowienia rządu.

Wtórnie im prawie bez zastrzeżeń ministerstwo przemysłu i handlu, które w związku widzi nie tylko doradcą rzeczoznawcą dla siebie instytucję, ale instytucję rozstrzygającą, dyktatorską. I dlatego ministerstwo przemysłu i handlu zawsze przeciwstawia się tendencjom ministerstwa skarbu, gdy związek zwalcza projekty skarbowe.

W normalnych stosunkach rząd wysłuchuje opinii sfery przemysłowo-handlowych, ujętych wszędzie na zachodzie w formy izb handlowych, ale o planach rządowych rozstrzyga

zbiorowy interes społeczeństwa. U nas jest inaczej. Przedewszystkiem odrzucono idee izb handlowych, w których przez starcie poglądów różnych gałęzi przemysłu i handlu wytworzyłaby się pewna równowaga postulatów ekonomicznych.

Dyktatura Lewjatana znajoryzowała słabsze organizacje gospodarcze narzucając im wolę najwplywowszych i najważniejszych, a wola ta przejawia się w olbrzymich pełnomocnictwach, które złożono w ręce dyrektora Związku, pana Wierzbickiego, wszechwładnego niemal rozkazodawcy w kwestjach gospodarczych. Ministerstwo nie rozporządza nawet własnymi informacjami w rzeczach ekonomicznych, lecz posilkuje się tendencyjnymi wskazaniami Związku.

Sprawy gospodarcze reguluje się na podstawie zaleceń dyrektora Lewjatana. Teoria wolnego handlu w ten sposób została usankcjonowana, a kierownictwo ministerjalne dało swoją wsteczną aprobatę.

Nie lekceważymy zgola doniosłości wielkiego przemysłu. Dźwiganie się jego w Polsce uznajemy za poważną zdobycz narodową, która pozwoli nam z czasem zrównać się z kulturą produkcyjną Zachodu. Lecz co innego doraźnie korzyści i olbrzymie zyski przedsiębiorców przemysłowych. Przemysł oparty w tej chwili na wysokich cłach i na niskim kursie waluty, spoczywa na słabym fundamencie. Stąd i korzyści wywozu mogą się okazać iluzorycznymi. Wszak już zwrócono na to uwagę, że waluta wpływająca, jako pokrycie wywozu nie wraca do kraju, lecz przechowywana jest przez przemysłowców zagranicą. Wszak wielki przemysł żąda coraz znaczniejszych dla siebie kredytów i gwarancji państwowych, nie posilując się własnymi dewizami, osiągniętymi ze sprzedaży produkcji, bo to jest korzystniejsze wyrachowanie. Lepiej przecie nie naruszać zysków alokowanych w walutach wysokocennych, a pożyczać sobie miljarde marek polskich, które po miesiącach spłaca się wedle obniżonej wartości. Wtedy stratę ponosi nie kieszeń przemysłowca, lecz państwo.

I to nazywa się teorią wolnego handlu, liberalizmem gospodarczym. Precz z etatyzmem. Oto hasło Lewjatana. Ale niezbędne są wyjątki na rzecz własną. Nie wolno ograniczać lichwy i drożyzny. Nie wolno także nie interweniować na korzyść przemysłowców. Każde cło, podyktowane przez ekspozyturę Lewjatana musi zostać zatwierdzone przez ministerstwo przemysłu i handlu. Każde wymaganie kredytu musi być zaakceptowane. Taki etatyzm — to prawo ekonomiczne. Wszelki inny sprzeciwia się spżo wemu prawu pracy i żelaznemu prawu podaży i popytu.

„Nie pozwalam” centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów rozlega się w całej działalności spraw gospodar-

Pogrom Kalisza w r. 1914 podług zeznań naocznych świadków.

(Tłumaczenie z rosyjskiego).

Urzednik Jaruga widział na ulicach Kaniowskiej i Warszawskiej 10 trupów ubranych po chłopsku, za pewne rezerwistów, wracających z Łasku do Kalisza.

Mieszkaniec Piotrkowa Stanisław Zbijewski widział 2 trupy około ratusza, 18 trupów przy rogatce i 2 trupy przy szpitalu św. Trójcy. Z trupów tych dwa były obdarte do naga, reszta w jednej tylko bieliznie.

Te same trupy widział poddany szwajcarski nauczyciel Karol Sidler, które dowiedział się z 12 z pośród zabitych zabrano z jakiejś restauracji około Reformatów i rozstrzelano wraz z kilku żydami wyciągniętymi z łóżek.

Aleksy Sokołow widział stos trupów na szosie i twierdził, że było ich 103.

Marja Dobrochotowa widziała pod cmentarzem 50 trupów mężczyzn, ubranych po cywilnemu.

Carew widział na rogu ulicy Wrocławskiej zabitego mężczyznę lat około 38, podobno organiste. Na przeciwko leżał cały stos trupów. Na ulicy Lipowej Carew widział 2-ch zabitych i 22-letniego mężczyznę i starszego człowieka.

Wiele trupów mężczyzn, kobiet i dzieci leżało na placu przed Magistratem.

Olszewski widział przed Magistratem trupy sześciu ludzi, obok których leżały tobołki.

To samo widział urzednik Pietrzak.

Stein i Szapiro widzieli zabitych, pierwszy trzech, drugi około swego domu 14 ludzi.

Ickowicz z okna swego sklepu na ulicy Wrocławskiej widział jak koń ciągnął wózek na którym leżał zabity mleczarek. W kilka chwil później Ickowicz słyszał, jak niemieccy żołnierze mówili, że Kalisz będzie spalony.

Gofabek naliczył na ulicy Dobrzeckiej około 30 trupów chrześcijan i żydów.

Raciborski widział 18 trupów pod szpitalem i kilku koło ratusza.

Lipiński widział również przy rogatce zabitych i rannych. Znalezione tam 17 zabitych i 2-ch rannych. Tej samej nocy zabity został robotnik od Mystkowskiego.

Ciszyński widział trupy mężczyzn, kobiet i dzieci na ulicy Wrocławskiej około Magistratu przy szpitalu, pod cmentarzami, między innymi poznał trup t. zw. „Paliwody” człowieka niespełna rozumu i zabitych piekarzy z domu Ossowskiego. Wydrzyński widział trupy przy rogatce i szpitalu oraz masy wystrzelonych gilsz od naboju karabinowych.

Papiński widział około aresztu na ulicy Dobrzeckiej 20 mężczyzn rozstrzelanych, w tej liczbie dwóch piekarzy w fartuchach.

Adwokat Szymański naliczył na Głównym Rynku 16 trupów i na ulicy Wrocławskiej 24 trupów w rząd ułożonych.

Kańkowski widział stos złożony z 20 zabitych i rannych i dodał, że żołnierze pruscy odpędzili kolbami księdza, który chciał rannych wypowiadać.

Różne chodziły po mieście wersje o przyczynie katastrofy. Mówiono, że pierwszy strzał dano z resursy miejskiej w gmachu Magistratu, że strzelali pozostali w mieście policjanci, że do Niemców strzelali żołnierze pruscy — polacy, wreszcie, że Niemcy sami sprowokowali strzelaninę i twierdzili później, że strzelały do nich wojska rosyjskie. (Zeznania Zelanda i Mianowskiej).

Inni twierdzą, że żołnierze pruscy strzelali do swych kolegów, przypuszczając, że to jest wojsko nieprzyjacielskie, że jakiś żyd ostrzegł oficerów niemieckich o zbliżającym się do miasta wojsku rosyjskiem (zeznania K. Rokossowskiego).

Byli i tacy, co uważali za głównego winowajcę katastrofy kaliskiej owego zabitego „Poliwoda”, który miał rzucić kamieniem w patrol niemiecki. Wreszcie, że piekarz z domu Ossowskiego dał Poliwozie cal chloricum, aby nastraszył wybuchem Niemców, co Poliwo dał dokonać.

Niemcy uderzyli na alarm, zabili nie tylko Poliwo, ale i owego piekarza wraz z czeladnikami. Żołnierze niemieccy objaśniali strzelaninę w mieście w sposób następujący.

(D. G. N.)

czyli, paraliżując zamierzenia zarządu skarbowego.

Teraz chce ono sparaliżować reformę skarbową przez unicestwienie stabilizacji podatków.

Czyż w rządzie nie przejawia się siła, zdolna pokonać tę władzę jednostronnego interesu klasowego? Czy i sejm nowy nie zdola się oprzeć tej dyktaturze?

St. A. KEPNER.

Odezwa sterników duchowego życia narodu.

Wśród grozy położenia, kiedy nieszczęsna zbrodnia wstrząsnęła węglami i istotą państwowości polskiej, podała ją w wątpliwość, a nawet pohańbienie odzywamy się do społeczeństwa naszego. Z bólu i troski poczęły się nasze słowa; niemniej towarzyszy im otucha, że wielkie niebezpieczeństwa, które przeżywamy, tchną w dusze, miłujące Ojczyznę, silny wstręt przeciw wszelkim jątrzeniom, wyskokom prywaty czy lekkomyślności, ale także męskości i hartu. Więc czas to ostatni, aby się wyrzec tego wszystkiego, co zdolne zwiększać i zaostrzać różnice i przedziały między ludźmi, stronnictwami czy poglądami, czas wyzbyć się dzielnicowych uprzedzeń, czy niechęci, a nawet nienawiści, które posiane przez zaborców, znalazły do serc ciasnych i pyszałkowatych umysłów przystęp zbyt łatwy; czas to ostatni, by z powagą chwili się liczyć, podporządkować swe osobiste pragnienia, pożądaną względem na dobro Ojczyzny, ugiąć to, co w nas egoizmem, niesfornością, przeżytkiem dawnych narodów, pod wymagania praworządności, państwowego i społecznego ładu; czas wreszcie ostatni, aby tłumić w sobie wszelkie jady, zawiści osobiste i zrobić w duszach miejsce dla wielkich, ofiarnych dla Ojczyzny uczuć. Rząd powinien przede wszystkim przyuczać ludzi do poszanowania władzy, uznania swej powagi i do uległości wobec tej powagi; ludzie o silnej dłoni, o prawem sumieniu i sercu zdołają tego dokonać; ale społeczeństwo całe winno ich poprzeć w zadaniach, od których spehienia zależy zdrowie, szczęście, dobrobyt, a nawet już teraz był narodu. Karności wyznawcą i nauczycielem każdy z nas być powinien; osobiste postępowanie i przykład bywa najskuteczniejszym krzewieniem karności, najwymowniejszym motatem.

Gorliwa opieka nad młodzieżą jest powinnością i obowiązkiem wszystkich warstw społeczeństwa; usilną pracą powinna się ona zbroić na przyszłe występy i służbę. Dlatego piętnuje my stanowczo tych wszystkich którzy odgrywają młodzież od jej obowiązków i wręczają do jakiegokolwiek stronnictwej roboty. Są to pospolici szkodnicy i gorszyciele, marnujący młode siły w ich zawiązkach, wylący kielkujące energie, wyjąławiający i znieprawiający serca przyszłych pokoleń.

Brońmy się przed lekkomyślnością przewrotu i niebezpiecznym czarnowidzeniem. Czasem naszej świetności wtórzyły już w szesnastym wieku złowrogie głosy: zginiemy. Takie ponure głosy odzywają się i dzisiaj; uznajemy ich pobudki złowroźność, którą do biernej żaloby doprowadzić nas mogła. Narody nie przez to giną, że żyć nie mogą, lecz częściej przez to, że żyć nie chcą. Stańmy więc obok siebie zwarci, jedni, wyrozumiali, zgodni, dłońmi w dłoń, sercem w sercu ku ratowaniu tego, co się popsuwało i poparciu tego, od czego nasze życie zależy i za co nawet życie dać warto, a tem bardziej wszelkie poświęcić przyswary. które to życie drobnia, pospolitą i upadłą. Powaga chwili wiele od nas żąda; trzeba nam do niej dorósć podniosłem serce, oczyszczeniem duszy i silnem poczuciem i uwielbieniem obowiązku.

Chociaż więc dzisiaj czarne chmury nad nami zawisły, choć krwią pokalano nam święte imię Ojczyzny, idźmy dalej w życie z odwagą niezwruszoną, z hasłami otuchy i mięstwa, a czyni niech pójda za uczuciami i słowem.

W Krakowie, dn. 27 grudnia 1922 r.
Imieniem Polskiej Akademii Umiejętności
(—) Kazimierz Morawski, Prezes.
Imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego
(—) Władysław Natanson, Rektor.
Imieniem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie
(—) Narajewski, Rektor.
Imieniem Politechniki we Lwowie
(—) Fabiański, Rektor.
Imieniem Towarzystwa Naukowego we Lwowie
(—) Wład. Abraham, Wiceprezes.
Imieniem Towarzystwa Naukowego Warsz.
Jan Kochanowski, Prezes.

Imieniem Kasy im. Dr. J. Mianowskiego w Warszawie
(—) Karol Lutostański, Prezes.
Imieniem Politechniki Warsz.
(—) Leon Staniewicz, Rektor.
Imieniem Uniw. Warszawskiego
(—) Jan Łukasiewicz, Rektor.
Imieniem Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu
(—) Heljodor Świecicki, Rektor.
Imieniem Uniw. Stefana Batorego w Wilnie
(—) Stefan Ehrenkreutz, w z. Rektor.
Do powyższej odezwy przyłączamy się
(—) E. Kardynał Dalbor, Prymas.
(—) A. Kardynał Kakowski.

KRONIKA.

— NOWY BANK.

Miastu naszemu przybywa nowa placówka finansowa. Jest nią oddział kaliski banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie. Bank ten posiadający dotychczas przeszło 80 oddziałów w kraju, specjalnie zaś na Kresach i w Małopolsce, otwiera w tych dniach swój oddział i w Kaliszu. Na czele oddziału staje znany dobrze mieszkańcom Kalisza ze swej działalności społecznej i bankowej p. Kazimierz Szolc, b. prezes, b. Tow. Wzaj. Kred. w Kaliszu. Oddział ma rozpocząć swe czynności dn. 20 bm. i mieścić się będzie tymczasowo przy ul. Al. Józefiny w domu p. K. Wyganowskiego.

— SPRAWA PRASOWA.

Sprawa redaktora naszego pisma p. A. Radwana z oskarżenia pp. Karbowski, Kwieciński, Trebaczewicz, i Jankowski o zniewagę, której dopatrzyli się oskarżyciele w zmianie umieszczonej w swoim czasie pod tytułem „Przykre zajęcie“ została ponownie wyznaczona na dzień 23 stycznia b.r.

— DYŻURNE APTEKI.

W miesiącu styczniu r.b. dyżurują w niedzielę i w dn. powszednie po godz. 20 następujące apteki: J. Chlebicki — Wrocławska i A. Kurowski — Babina 27.

— ARTYSTYCZNE ZDJECIA.

Znany w naszym mieście z wysoce artystycznych zdjęć zakład fotograficzny p. f. „Engel“ urządził w wielu punktach miasta wystawy portretów z pośród których zwraca uwagę doskonały wprost portret b. Naczelnika Państwa marszałka Piłsudskiego. Za portret ten, wykonany w dniu 15 maja 1921 roku w czasie pobytu marsz. Piłsudskiego w Kaliszu, wspomniany zakład otrzymał specjalne podziękowanie z kancelarii cywilnej.

— BRAK CHODNIKÓW.

Jedną z główniejszych ulic Kalisza — ul. Wiejska nie posiada na przestrzeni kilku domów po stronie parzystej chodników. Nie wiemy czy to jest wina właścicieli danych nieruchomości, czy też innych czynników, jednak kompetentne władze winny zwrócić na to uwagę i doprowadzić ulicę tę do stanu normalnego.

— KU UWADZE pp. DOROŻKARZY.

Dorożkarz Nr. 79, będąc zamówionym przez p. Wł. Starzyńskiego, geometrę w Kaliszu na godz. 6 rano dn. 22 grudnia roku zeszłego, zlekceważył sobie to zobowiązanie i jakkolwiek dał, jak to się praktykuje swój numer, na ustaloną godzinę nie przyjechał. Z tego powodu p. Starzyński spóźnił się na pociąg. Jak się okazało właścicielem dorożki Nr. 79 jest niejaki Józef Karolak, którego też na skutek zażalenia p. St. policja odpowiednio ukarała. Niezależnie od tego p. St. wszczął przeciwko Karolakowi akcję sądową o odszkodowanie za poniesione wskutek spóźnienia się na pociąg straty, przeznacząc zasądzoną sumę na rzecz Czerwonego Krzyża.

— PODPALENIE.

W końcu grudnia zeszłego roku w zabudowaniach należących do gospodarza Józefa Cieplucha we wsi Kolasa gminy Meka wybuchł pożar. Jak się okazało przyczyną było podłożenie przez nieznanych zbrodniarzy rozpalonego torfu pod stodołę. Pastwą ognia padły stodoła, obora i chlewy z drzewa jak również wiele narzędzi rolniczych i gospodarskich. Poszkodowany Ciepluch oblicza straty na 11.000.000 marek. W sprawie tej wdrożono bardzo energiczne dochodzenie.

— DEFRAUDACJE PODATKOWE.

Władze skarbowe w polskiej części Górnego Śląska wykryły defraudacje podatkowe, jakich dopuścili się zakłady „Hohentloherwerke“.

Urząd skarbowy akcyz i monopolów w Myslowicach skazał zakłady na karę podatkową w sumie 879 milionów marek (niemieckich).

— DO SĄDÓW DORAŻNYCH.

Niniejszem w uzupełnieniu obwieszczenia z d. 27 grudnia 1922 roku w sprawie sądów dorażnych obwieszczam: że na mocy art. 2 ustawy z d. 30 czerwca 1919 r. w przedmiocie sądów dorażnych (Dz. P. P. Nr. 55, poz. 341). Rada ministrów rozporządzeniem z d. 19 grudnia 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 114, poz. 1034), postanowiła przedłużyć na

czas od 1 stycznia 1923r. na całym obszarze b. zab. rosyjskiego działanie sądów dorażnych również względem zbrodni rozbójni z art. 589 k. k. wobec czego niezależnie od wyszczególnionych w obwieszczeniu z dnia 27 grudnia 1922 r. w tym samym trybie postępowania dorażnego, śmiercią karany będzie kto dopuści się rozbójni, t.j. zaboru cudzego mienia w celu prawnego za pomocą wprowadzenia w stan nieprzytomności, uszkodzenia ciała, gwałtu na osobie lub groźby karygodnej.“

W z. min. spraw wewn. (—) Lenc.

— ZWIAZEK POLSKICH PAPIERNI ustalił na styczeń następujące ceny za 1 kg.: Papier dokumentowy 1 klasy 5940, biułka 2 klasy 31 gr. 10260, — 18 gr. 11010, — 15 gr. 12350 kancelaryjny 4 klasy 3070 — 5 klasy 2320, piśmienny 6 kl. satynowany 1990, — matowy 1910, — drukowy 6 klasy satynowany 1850, — matowy 1780, drukowy 7 klasy, satynowy 1760 — matowy 1660, — gazetowy płaski 1600, — rotacyjny 1540.

— O ILE PODROŻEJE WĘGIEL?

Rada Zjazdu Przemysłowców górniczych zawiadomiła Związek robotników górniczych, że zgadza się podwyższyć płace robotników górniczych o 90 proc. od 1 stycznia r.b.

W związku z tem ma być podniesiona cena węgla. Wynosiła ona na grudzień 42 tys. za tonnę, na styczeń wynosić ma ponad 70 tysięcy marek za tonnę.

— PŁYNACY TRUP.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. ludzie przechodzący przez czerwony most zauważyli pływającego trupa kobiety z biegiem rzeki.

Trupa przy pomocy haków wyciągnięto z wody.

Z TEATRU.

Dawno nie pamiętam tak udatnego przedstawienia amatorskiego, jakim było przedstawienie urządzona w ubiegły piątek przez Akademickie Koło Kalisz. Dano „Sublokatorke“ Grzymały Siedleckiego. Od samego początku publiczność miała miłą niespodziankę, gdyż wbrew ustalonej w Kaliszu tradycji przedstawienie rozpoczęło punktualnie, po podniesieniu zaś kurtyny zamiast odrapanego, pokoju, na który dotychczas ze wstrętem patrzyliśmy, ujrzeliśmy świeżo wytapetowane dekoracje i stylowe meble, te ostatnie dzięki uprzejmej ofiarności p. Szarszewskiego, właściciela składu mebli w Kaliszu. Szkoda tylko, że reżyserja zapomniiała o zawieszeniu kilku obrazków, które dopełniłyby estetyczny wygląd sceny.

Sama sztuka jest lekką komedią, osnutą na tle tak żywotnej i aktualnej kwestji doby obecnej, jaką jest sprawa mieszkaniowa. Oryginalnym typem jest w tej sztuce ordynans w rezerwie — rzecz zupełnie nowego pomysłu.

Uczestnicy przedstawienia stali na wysokości swego zadania i widać na nich było rękę sprężystej reżyserji p. prof. Zameckiego. W pierwszym rzędzie należy podkreślić doskonałą grę pań. O palne pierwszeństwa walczyły z obustronnem powodzeniem p. Wendówna w roli tytułowej z p. inż. Prądyńska, w arcykomicznej roli starszej uwodzącej młodych chłopców. P. Wendówna urokiem swej młodości i naturalnym wdziękiem, jak również grą bez zarzutu skutecznie rywalizowała z rutyną sceniczną p. Prądyńskiej. Małą rolę pielegniarki odegrała sympatycznie p. Swierczewska.

Z mężczyzn podkreślić należy przede wszystkim grę p. Millera w roli Zygmunta, porucznika w rezerwie, który chociaż w 1-ym akcie niezupełnie opanał treść, w 2 i 3 grze bez zarzutu. Rolę nieodłącznego jego towarzysza Felka, ordynansa w rezerwie z wielkim humorem i rozmachem odtworzył p. K. Roztropowicz. PP. Dreszer, Korejwo, Wł. Roztropowicz i Nowiński stali również na wysokości zadania, to też tłumnie zebrana publiczność rozbrzmiewała stałym śmiechem, darząc wykonawców nieustającymi oklaskami, wykonawczynie zaś wiązankami kwiecistymi.

Jak słyszeliśmy, udane to przedstawienie ma być wkrótce powtórzone, co publiczność, która z powodu braku biletów nie mogła być na pierwszym przedstawieniu, przyjmie niewątpliwie z zadowoleniem. P. E.

OBWIESZCZENIE.

Urząd Skarbowy podał i opłat skarbowych w Kaliszu podaje do wiadomości właścicieli i dzierżawców wszystkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, że termin wykupienia świadectw przemysłowych (patentów) bez kary minął w dniu 30 grudnia 1922 r. i że termin ten przedłużony nie będzie.

Jednocześnie Izba Skarbowa Łódzka okólnikiem z dnia 30 7. 1922 r. L. 70296/II-23437/22 zarządziła przystąpić w pierwszych dniach stycznia 1923 roku do energicznej kontroli świadectw przemysłowych i bezwzględnie spisywania protokołów na winnych prowadzenia handlu i przemysłu bez wykupienia odpowiednich patentów. Podając powyższe do wiadomości zainteresowanych osób Urząd Skarbowy wzywa wszystkich tych, którzy patentów nie wykupili dotąd, by takowe we własnym interesie wykupili jaknajprędzej. Również zarządza zostanie szczegółowa rewizja prowadzonych przez właścicieli nieruchomości kwitarszy pokwitowań z odbioru komornego, w celu sprawdzenia prawidłowości stemplowania takowych.

